Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Nr. 317. Kraków, sobota 18 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Wielkie ludowe Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę 19 listopada o godz. 10 rano w ujeżdżalni (ulica Rajska) z porządkiem dziennym:

Reforma wyborcza do sejmu i parlamentu!

Po pochyłości znikczemnienia...

W dwóch artykulikach, przeważnie osnutych na stanowisku „Słowa polskiego“ — omawialiśmy upadlający wpływ publikacyj wszechpolskich.

Obecnie poświęcimy słów parę głosom galicyjskiej prasy g a d z i n o w o - s t a ń c z y k o w s k i e j, o ile dotyczą one ostatnich wypadków w Królestwie. Bodaj, że za najlepszą ilustracyę jej znikczemnienia może posłużyć wstępny artykuł czwartkowego „Czasu“, zatytułowany „Problemy chwili“... Co więcej: twórca tego artykułu sam zdaje sobie sprawę z całego bezmiaru swej nikczemności, tak, że w wielu miejscach nie dopowiada swych myśli, bo wypowiedziane z całą bezczelną otwartością, możeby i mniej gruboskórnych czytelników „Czasu“ uraziły. Tam ucieka się do systemu „nastrajania“... Pióro nasze wkroczy więc tam, gdzie płaz „czasowy“ — swój syk urywa... Linia jego rozumowania, rozmyślnie, powtarzamy, w niektórych miejscach tylko zamarkowana, jest taka: Z chwilą, gdy Królestwo otrzymało konstytucyę, burżuazya chwyciła się wobec socyalistów półśrodka; postanowiła śpiewami „Boże coś Polskę“ przygłuszyć „Czerwony sztandar“ — pokazać, że jest socyalizmowi wrogą. Półśrodek zawiódł zupełnie: w pojęciach czynownictwa rosyjskiego śpiew „Boże coś Polskę“ — wydał się buntowniczą chęcią zerwania z Rosyą; nie pojęło ono, lub miało pretekst do niepojęcia, że „dźwięki narodowej pieśni są przedewszystkiem antysocyalistycznym symbolem“. Trzeba było z porzuceniem półśrodków — jasno okazać rządowi moskiewskiemu, że może się wesprzeć na polskiej burżuazyi skuteczniej, niż na czarnych sotniach nawet; trzeba było dla „ubezwładnienia“ socyalizmu rachować nietylko na pieśń, co ulata, na własne niedostateczne środki, ale na współdziałanie rządu, któremu należało zaofiarować się z pomocą. Taki jest dla burżuazyi „problem chwili“ według „Czasu“; źle jest, że to przeoczono — ale nic nie stracone — do problemu tego można jeszcze powrócić.

Słowem, wedle „Czasu“ cała burżuazya powinna była na pierwszą wieść o konstytucyi, zapewniającej jej jaką taką inicyatywę, przedzierżgnąć się w jakąś **chmarę łapaczów i denuncyantów do pomocy carskiej armii i żandarmeryi**, aby *viribus unitis* „ubezwładnić“ socyalistów. I dlatego trzeba było uwzględnić drażliwość żandarmów i czynownictwa i nie szarpać ich uszu dźwiękami narodowych pieśni. Bo chociaż te pieśni stały się dla dzisiejszych pokoleń burżuazyjnych tylko symbolem antysocyalistycznym, ale niegdyś szaleni ojcowie tych pokoleń ośmielali się inny z nich czynić użytek.....

„Kardynalną zasadą stosunków polsko-rosyjskich jest uwzględnienie optyki petersburskiej — nietylko polskiego głosu, ale i rosyjskiego odgłosu“.

Otóż, jakaż pieśń — symbolizująca jeszcze mniej dwuznacznie walkę z „przewrotem“, a w sposób, którył by znalazł miły odgłos w Petersburgu, u rządu — mogłaby zastąpić „Boże coś Polskę“? Niewątpliwie „Boże carja chrani“... Tego jednak nie odważył się już dopowiedzieć znikczemniały stańczyk.

Żeby czytelnicy nie posądzali nas, iż imaginujemy sobie to wszystko, że niepodobieństwem jest, by tak nikczemne dowodzenie mogło się pojawić w druku tu pod bokiem, w Krakowie — podajemy poniżej parę charakterystyczniejszych cytatów z pomienionego artykułu:

„Społeczeństwo polskie w Królestwie doskonale zrozumiało to główne swoje w tej chwili zadanie. Czy do spełnienia go użyto odpowiednich środków? Chciało okazać swoją od socyalizmu niezawisłość, swoją nad nim przewagę, przykryć go czapkami na ulicy. Zapomniało o dwóch rzeczach: po pierwsze, że socyalistyczna rewolucya w ten sposób może być osłabiona, lecz **na jej ubezwładnienie społeczeństwo samo, nie ma dostatecznych środków; że w normalnych warunkach jest to rzeczą rządu, jako posiadającego egzekutywę.** Okazało się też, że **nie wystarcza** pokrywać rewolucyę czapkami, białym orłem ćmić czerwone chorągwie, a hymnem narodowym głuszyć „czerwony sztandar“. **Logiczna konsekwencya** manifestu konstytucyjnego wiodła do tego, **aby rząd**, który do dnia 31 października na polski ogół nie miał prawa liczyć, **po ogłoszeniu konstytucyi zdecydował się i mógł na niem się oprzeć**“.

„W sprawach polskich inną jest optyka Warszawy, a inna Petersburga. W optyce warszawskiej manifestacye narodowe pierwszych dni listopada były oddzieleniem, odgraniczeniem się od socyalizmu. W optyce petersburskiej mogły być, choć nie powinny — wyzyskane jako połączenie się z niemi. Gdy bowiem dla Warszawy, po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego, **dźwięki narodowej pieśni i barwy narodowej chorągwi są przedewszystkiem antysocyalistycznym symbolem**, dla Petersburga — wedle starej tradycyi biurokratycznej, jeszcze absolutystycznej — są symbolem nacyonalistycznego ruchu przeciw Rosyi“...

„Tak więc **zarówno to, co się po d. 31 października nie stało**, jak i to, co się stało w Królestwie Polskiem, było ułatwieniem rządowi zwrotu z d. 31 listopada. **Że problem jest dalej otwarty**, to mówią nietylko słowa komunikatu rządowego, ale i głosy uczciwej prasy rosyjskiej, która łączy się z polskiemi w odparciu oskarżeń komunikatu. — **Rozwiązać go — oto ciężkie zadanie chwili w Królestwie Polskiem**“.

Nie chcemy bynajmniej całej ohydy tego artykułu zwalać na barki całej burżuazyi — nb. w Królestwie. Nieprawdą jest nawet, jakoby wszyscy, którzy śpiewali pieśni narodowe w wielotysięcznych pochodach, czynili to w celach nam wrogich, plugawili pieśni z doby walki o wolność tendencyami, skierowanemi przeciwko dzisiejszym bojownikom o tę wolność. Jest to przechwałka, świadcząca także o nikczemności tych, którzy jej używają; nie tają oni, że te pieśni posłużyły rządowi przez fałszywe ich skomentowanie za główny pretekst do wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie na miejsce zapowiedzianej konstytucyi; lecz aby módz argumentować, że socyalizm na ulicach Warszawy spotkał się oko w oko z wielotysięcznemi masami wrogów — podkreślają, że „manifestacye patryotyczne“ były świadomie przez wszystkich ich uczestników robioną prowokacyą socyalistów, skądby wypadała konkluzya: chęć sprowokowania socyalistów — pozbawiła kraj może na długo tej konstytucyi, którą rewolucyoniści, nb. w Polsce tylko przez socyalistów reprezentowani, swoją walką — jako jeden z etapów zwycięskich — zdobyli.

Z DNIA.

Przekracza kompetencyę...

Wniosek posła Bojki w sejmie, w sprawie zajęcia stanowiska wobec ostatniego gwałtu, dokonanego przez carat na Polsce — był wielce kłopotliwym dla większości sejmowej, dla tych serwilistów, umiejących się tylko czołgać, dla tych wychowańców politycznych „Czasu“, „Przeglądu“ i „Narodówki“. W takich razach, aby się wydobyć z kłopotliwego położenia, mają serwiliści gotową formułkę:

— To przekracza kompetencyę...

Gdy dnia 1 lutego b. r. tow. poseł Daszyński wniósł w krakowskiej radzie miejskiej rezolucyę o wyrażenie czci walczącym o wolność w zaborze rosyjskim, wówczas stańczykowski prezydent m. Krakowa dr L e o usunął ten wniosek z porządku dziennego, oświadczając:

— To przekracza kompetencyę rady miejskiej...

Tak samo teraz, wobec stanu wojennego w Królestwie, marszałek „jedynego p o l s k i e g o sejmu“ hr. St. Badeni usunął z porządku dziennego wniosek Bojki, oświadczając:

— To przekracza kompetencyę sejmu...

Wygodna formułka! Gdy jednak rewolucya zwyciężyła, nie przekraczało kompetencyi krakowskiej rady miejskiej to, że dr Leo wyraził w tejże radzie cześć walczącym o wolność w zaborze rosyjskim. Tak samo i w sejmie po zniesieniu stanu wojennego, po ostatecznem zwycięstwie rewolucyi w zaborze rosyjskim — z pewnością „kompetencya“ się nagle rozszerzy. W czasach walki płazy chować się jeno i kryć bezpiecznie umieją i pełzać i przychlebiać się temu, który jest górą. Po zwycięstwie wyłażą ze swych nor i uroczyście biją w *tam-tam*...

Teraz hr. St. Badeni boi się o dobra litewskie, które jego syn otrzymał w posagu, albo też może biskup Roop, który błogosławił pomnik carycy Katarzyny w Wilnie i ślub młodego Badeniego w Krakowie, stał się nauczycielem politycznym marszałka „jedynego p o l s k i e g o (?) sejmu“...

Gady.

Ani prasa rosyjska, ani Skałłon, ani Witte sam — nie obmyślili takiego uzasadnienia stanu wojennego w Królestwie, jak lwowski „Przegląd“ Masłowskiego, który w sążnistym artykule wstępnym wykazał, jak na dłoni, że zaprowadzenie stanu wojennego w Królestwie było pożyteczne i konieczne! Popełniono bowiem, zdaniem Masłowskiego, w Królestwie tyle... zbrodni, począwszy od śpiewania „Jeszcze Polska nie zginęła“, a skończywszy na tem, że u g o d o w y „Kuryer polski“ z powodu manifestu konstytucyjnego wyraził radość, iż „nasi synowie i córki nie będą już nocami porywani do więzień“... Wobec takich zbrodni koniecznem było wprowadzenie stanu wojennego...

Takiej miary upodlenia i rozkosznego nurzania się w własnej nikczemności nie należało oczekiwać po żadnem piśmie polskiem. Ale po „Czasie“ i „Przeglądzie“ czyż można się spodziewać zachowania jakiej takiej godności choćby tylko na krótką chwilę wielkiego dziejowego momentu?

Błazeńskie sprawozdanie „Przeglądu“ z wiecu lekarzy w Warszawie, na którym przemawiała tow. dr Golde, albo też zachowanie się „Głosu narodu“, który nawet w telegramie, donoszącym o zastrzeleniu tow. dra Goldówny, przekręcił swoim zwyczajem jej nazwisko na „Gołde“, — świadczą o takiem znikczemnieniu tych pismaków, że wstręt i obrzydzenie mogą podyktować tylko odpowiedź. . namacalną.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 13 listopada.

W rocznicę demonstracyi 1904 r. na placu Grzybowskim odbyło się kilkadziesiąt P. P. S. masówek. Sklepy w s z y s t k i e zamknięte. Wojska było pełno na ulicach, strzelało nawet w tłum, który się zebrał także z powodu pogłoski o pogromie żydów. Przy patrolach wojskowych odbywają się masówki. Rewizye są, ale dość rzadkie, władze głównie szukają pieniędzy, których płynie moc: ofiarność społeczeństwa warszawskiego obecnie wprost niebywała, czasem wpływa po 10 tysięcy rubli dziennie.

O legalnem prowadzeniu robót, niestety, niema jeszcze mowy. Zebrania jednak mimo zakazów wciąż się odbywają. Na zgromadzeniu prawników przemawiał p. p. esowiec, zachęcając ich do postawienia nietylko żądania języka polskiego, ale i konstytuanty.

Naogół jednak na ulicach dość spokojnie, widzi się wprost wyczekiwanie, co będzie dalej wobec zmiany polityki Wittego.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Sosnowiec, 12 listopada.

W dniu wczorajszym obywatele tutejsi z powodu nadużyć, jakich nocy poprzedniej dopuścili się policyanci, żołnierze i kozacy, zwołali wielki wiec publiczny do teatru zimowego. Na wiec ten wezwany został policmajster Kronenberg celem wytłómaczenia się z gwałtów tych wobec obywateli, którym w przeddzień zaręczył słowem honoru za postępowanie policyi. Mówcy z partyi P. P. S. w namiętnych słowach napiętnowali prowokacyjne zachowanie się carskich żołdaków i stupajek, oraz wykazali „niekonsekwencye“ p. Kronenberga. Pan ten wobec niezbitych dowodów zmuszony został do tłómaczenia się z postępowania swego, przyczem tłómaczył się bezsilnością swą wobec rozkazów z góry, nieudolnością organów policyjnych itd. Poza tem kokietował robotników swym „liberalizmem“ i zaręczał, że nie dopuści do rozlewu krwi, zaznaczając, iż w ostatecznym razie pierwsza mordercza kula jego pierś przeszyje.

Po wysłuchaniu „miłosnych“ oświadczeń p. Kronenberga wiec uchwalił wysłanie do Wittego depeszy treści następującej wraz z podaniem wypadków gwałtu i kradzieży, które tu opuszczamy:

Obywatele miasta Sosnowca, zebrani na wiecu publicznym w teatrze miejscowym w liczbie przeszło 3000 osób dnia 11 listopada 1905 r., zawiadamiają Waszą Ekscelencyę o następującem:

Po ogłoszeniu manifestu z dnia 30 października 1905 r. policya miejscowa usunęła się od utrzymywania porządku publicznego, wobec tego obywatele miasta Sosnowca zajęli się zorganizowaniem straży bezpieczeństwa publicznego i zawiadomili miejscową władzę policyjną, że rzeczona straż bierze na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego, o ile organa policyjne zostaną zupełnie wycofane z ulic miasta. Tymczasem władza miejscowa pomimo odpowiedniego przyrzeczenia nietylko nie wycofała policyi z ulic, ale nawet powiększyła zwykłą normę wart, a nadto wysłała na ulice liczne patrole wojskowe i kozackie. Uważamy tu za niezbędne nadmienić, że demonstrujące i strejkujące tłumy absolutnie niczem nie dały powodu do takich zarządzeń. Policya, poczuwszy silne oparcie w oddanych do jej rozporządzenia patrolach, zaczęła brutalnie nastawać i prowokować spokojną ludność, zdradzając widoczną chęć wywołania starć i zamieszek.

Wobec powyższego wiec oświadcza, że w interesie utrzymania spokoju i porządku publicznego niezbędne jest:

1) usunięcie bezzwłoczne kozaków z obrębu terytoryum miejskiego;

2) usunięcie patroli wojskowych z ulic miasta;

3) usunięcie policyi, jako działającej wręcz przeciwnie swemu zadaniu;

4) zarządzenie ścisłego, bezstronnego śledztwa, ukaranie winnych.

W celu utrzymania porządku w mieście wiec uchwalił natychmiast zorganizować zbrojną straż bezpieczeństwa publicznego.

Z upoważnienia wiecu: Prezydyum: *S. Mokowski*, właściciel nieruchomości; *E. Telakowski*, inżynier; *A. Wołkowicz*, wice-dyrektor fabryki „Radocha“; sekretarz: *S. L. Ginsberg*, pom. adwokata przys.

Przegląd społeczny.

Strejk górników w Karwinie. Na szybie „Gabryela“, który dotychczas jeszcze jest własnością a r c y k s i ę c i a F r y d e r y k a, wybuchł w piątek ubiegłego tygodnia (10 listopada b. r.) ogólny strejk wszystkich robotników. Przyczyna tego strejku była ta sama, która zawsze i wszę-

dzie zmusza zrozpaczonych robotników do chwytania się tego ostatecznego środka. Tylko tonący chwyta się brzytwy, tylko robotnik zagrożony widmem nędzy i głodu szuka ratunku w strejku. Porównie to jest trafnem zwłaszcza wówczas, gdy robotnicy zaczynają strejkować bez żadnych przygotowań poprzednich, nagle, żywiołowo. Trafnem jest ono także dlatego, że tak samo, jak brzytwa nie uratuje tonącego a tylko ręce mu pokaleczy, tak też i taki nie przygotowany należycie, niezorganizowany strejk, nigdy nie może przynieść robotnikom pożądanych korzyści, przeciwnie zaś, może kosztować zbyt wiele ofiar.

Jeden taki nierozważny strejk, wywołany za wczasu, w niedogodnych dla robotników warunkach, może zniweczyć od razu owoce długoletniej pracy organizacyjnej, może zburzyć całą organizacyę, pozbawić ją jej środków bojowych i odebrać robotnikom na długie lata wszelką możność skutecznego walczenia o poprawę bytu. Dlatego też organizacya strejków takich nie może brać na swój rachunek, a robotnicy, którzy bez poprzedniego porozumienia się z organizacyą, bez jej zezwolenia, samowolnie i lekkomyślnie rozpoczynają strejk, narażają się na to, że będą osamotnieni i pozostawieni własnemu losowi bez poparcia ze strony ogółu. Tymczasem bez takiego poparcia każdy strejk, szczególniej zaś strejk górników, z góry skazany jest na przegraną. Z całą stanowczością należy tedy przestrzedz towarzyszów górników przed podobnymi nierozważnymi strejkami.

Położenie górników w całem zagłębiu węglowem ostrawsko-karwińskiem jest nieznośne. Organizacya wytężyła obecnie swoje siły w tym kierunku, aby położenie to polepszyć; żądania górników zostały przedłożone przedsiębiorcom, a ponieważ oni je odrzucili, więc zażądano zwołania urzędu rozjemczego. Teraz, zanim górnicy cokolwiek innego przedsięwezmą, należy czekać spokojnie, co powie urząd rozjemczy. Gdyby przedsiębiorcy i władze górnicze w karygodny sposób zlekceważyły to żądanie górników i w najbliższym już czasie nie zarządziły zwołania urzędu rozjemczego, wówczas organizacya górników obmyśli dalsze sposoby walki. Tymczasem zaś górnicy mają jeden tylko obowiązek: pracować usilnie nad wzmocnieniem organizacyi, gromadzić środki do walki, to jest zbierać fundusz strejkowy pilnie, a unikać starannie wszystkiego, co mogłoby organizacyę osłabić, lub jej bojowe zapasy niepotrzebnie zmarnować.

Z tem większem zatem zadowoleniem możemy donieść, że strejk na szybie „Gabryeli“ w Karwinie po półtora-dniowem trwaniu skończył się szczęliwie, przynosząc nawet robotnikom pewne korzyści. Przyczyną tego strejku było, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy, ogólne nędzne położenie górników, zwłaszcza jednakowoż ciągłe obniżanie akordów, brak taczkarzy i wozaczów, tak, że górnicy musieli sami częstokroć taczkować i pomagać wozaczom przy nakładaniu węgla na wózki i w końcu ta okoliczność, iż wielu starszych górników nie mogło doczekać się przeniesienia do wyższej kategoryi, mianowicie z wozaczów na kopaczów. Z tych wszystkich przyczyn w piątek po południu szychta popołudniowa nie zjechała na dół, lecz przedłożywszy ustnie zarządcy kopalni swoje życzenia, rozeszła się do domów. W sobotę nie pracowano również cały dzień. Za to odbywały się w sobotę w Stonawie w Domu robotniczym od rana zgromadzenia strejkujących, na których przemawiał tow. Bączek, a po południu przybył także poseł-tow. Cingr. Równocześnie zaś w kancelaryi szybu odbywały się rokowania ugodowe, w których ze strony przedsiębiorstwa brali udział: centralny dyrektor kopalń p. Köhler i zarządca szybu „Gabryeli“, ze strony zaś górników delegaci przymusowego Towarzystwa górniczego. Z ramienia urzędu górniczego interweniował c. k. komisarz górniczy p. Zach, który po długich i uciążliwych rokowaniach wręczył ostatecznie delegatom górników następującą „odpowiedź“ przedsiębiorstwa, podpisaną przez p. Köhlera, (którą dosłownie przytaczamy):

„Pytanie 1. Żeby przyjęto młodszych robotników, a podwyższono starszych do wyższych kategoryi.

Ad 1) Z powodu małego odbytu od 3 lat nie przyjmowało się żadnych robotników. Zły odbyt został spowodowany walką częścią ostatnim wielkim streikiem (stawka) a musiano węgla część z Pruskiej pociągać. Mimo że się nie przyjmowało nowych robotników liczba robotników jednak była za duża i musiano zaprowadzić dwie bezrobocia. Ponieważ teraz odchód na węgle jest lepszy, ma postąpić w przeciągu miesiąca 20 taczkarzy na napełniaczy, a 20 napełniaczy na kopaczy-uczniów (lehrhajerów) a przyjmie się 40 taczkarzy. Do końca roku ma się podwyższyć dalej 20 taczkarzy na napełniaczy a 20 napełniaczy na hajerów-uczniów; przyjmować będzie się zaś 20 taczkarzy.

Prośba 2 do 5 opiewa: podwyższenie zarobków.

Odpowiedź na prośby 2 do 5:

Już prawie od roku był zamiar, jako listy zarobkowe wykazują poprawę zarobku przeprowadzić.

Zarząd zawsze bierze wzgląd przy lepszym odbycie węgla poprawić zarobki robotników. Tenże nakazał także przed 4 rema tygodniami, żeby dalszą poprawę wdęku przeprowadzono. Ten rozkaz powtarza się a najprzód tak przeprowadzony zostanie, że tam gdzie są najniższe zarobki poprawa wtedy nastąpi, jeżeli śledztwo okaże, że robotnicy bez ich zawinienia w zarobku pozostali w tyle.

To śledztwo odbędzie się na 15 listopada b. r. Odrzuci śledzący urzędnik przy odbytej miesięcznej rewizyi zarobku (wdęku) poprawę zarobku, mają prawo robotnicy żądać rozstrzygnięcia przez zarząd, t. j. przez p. ferwaltera“.

Tak brzmią warunki, podane przez przedsiębiorstwo, które podpisane własnoręcznie przez p. Kohlera doręczono delegatom górników. Na podstawie tych ustępstw — jeżeli to wogóle można nazwać jakiemkolwiek ustępstwem na korzyść robotników — udało się tow. Cingrowi skłonić strejkujących górników do zaniechania na razie dalszego strejku. Na zgromadzeniu w Stonawie w „Domu Robotniczym“ uchwalili górnicy powrócić wszyscy do pracy, z tem wyraźnem jednakowoż zastrzeżeniem, że przyjmując tymczasem powyższe ustępstwa, nie zrzekają się swoich żądań, przedłożonych do rozstrzygnięcia urzędowi rozjemczemu, wraz z ogółem górników całego rewiru.

W poniedziałek 13 b. m. rozpoczęła się rzeczywiście na szybie „Gabryeli“ już normalna praca.

Walka o reformę wyborczą.

Zbaraż, 17 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Wczoraj odbył się tu wielki wiec chłopski w sprawie powszechnego, równego prawa wyborczego. Obecnych było około 3000 chłopów z całego powiatu. O walce o reformę wyborczą referowali towarzysze Jacko Ostapczuk, Semen Wityk, Szmigielski i Leon Feldman. Po uchwaleniu rezolucyi za równem, powszechnem, tajnem, bezpośredniem prawem wyborczem odbył się pochód z czerwonym sztandarem, przyczem przyszło do starcia z żandarmeryą.

KRONIKA.

Towarzysze, pamiętajcie o funduszu walki o powszechne prawo wyborcze!

Baczność! Wszystkich towarzyszów mężów zaufania zapraszamy na posiedzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 19 listopada w Związku stow. rob. Mały Rynek 6 o godz. 9 rano. Prosimy o punktualne zejście się.

Komitet.

Żandarmi w sejmie galicyjskim. Oczekiwano powszechnie, że na czwartkowem posiedzeniu sejmu namiestnik odpowie na ostatnie interpelacye w sprawie rozbojów policyi lwowskiej. To też publiczność tłumnie podążyła na galeryę, gdzie ją czekała niemiła niespodzianka. Oto hr. Potocki, który tak skwapliwie zadość uczynił interpelacyi szubrawców arystokratycznych, urządzających komedyę oburzenia z powodu obicia paru pachołków policyjnych, nie zjawił się wcale w sejmie, lecz wydelegował w swem zastępstwie sześciu żandarmów! Przybywającą do sejmu publiczność napastowano, domagając się zdjęcia palt i pozostawienia lasek w garderobie. Oparła się temu żądania w pierwszym rzędzie młodzież akademicka, powołując się na prowokującą obecność uzbrojonych żandarmów na galeryi. Dzięki energicznej interwencyi młodzieży, ostatecznie usunięto z gmachu sejmowego namiestnikowskich pretoryanów.

Koncert Jerzego Lalewicza odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego w piątek dnia 24 b. m. Program obejmuje utwory Bacha, Beethovena, Schumanna, Chopina, Rubinsteina, Stojowskiego, Liszta etc.

Zakład i ambulatoryum ortopedyczne przy tutejszej klinice chirurgicznej zostaje otwartem z dniem 20 b. m. Chorzy, szukający porady po raz pierwszy mogą się zgłaszać rano od godz. 8—9½ i popołudniu od 3—5-tej.

Pogromy w caracie. Lwowski komitet partyi socyalno-demokratycznej zwołuje na poniedziałek 20 b. m. o godzinie 7 wieczór, do sali Danka przy ulicy Szajnochy, zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Pogromy w caracie“.

Obrazki, przedstawiające mord rytualny, o których niedawno pisaliśmy, znajdują się na składzie we Lwowie w litografii p. Naszyby przy ul. Szeptyckich 13. Wartoby zbadać, komu zależy na rozrzucaniu tych podburzających obrazków w dzisiejszych niespokojnych czasach.

Wojsko przeciw strejkującym. We czwartek wieczór wysłano z Krakowa dwa bataliony 56 p. piechoty w wojennym rynsztunku do Jaworzna, gdzie w kopalniach Guttmannów wybuchł strejk górników. Każdy żołnierz otrzymał wijatyk na drogę w postaci 120 ostrych nabojów! Konflikt między pracą a kapitałem, między robotnikami a prywatnym przedsiębiorcą, chce rozstrzygać państwo przy pomocy siły zbrojnej, a zapewne nie na korzyść robotników, jeżeli w odpowiedzi na ich słuszne żądania przygotowuje się ostre naboje.

Z działalności tow. dr E. Golde w Warszawie podaje prasa warszawska parę charakterystycznych szczegółów, odnoszących się do wystąpień dzielnej naszej towarzyszki na wielu publicznych wiecach.

I tak znajdujemy w „Gazecie handlowej“ artykuł B. Gorczyńskiego, autora „Bagienka“ o wiecu teatralnym, który odbył się 11 b. m. w sali teatru Wielkiego w Warszawie. Rzecz bardzo charakterystyczna, że do chwili wystąpienia tow. Golde, nastrój wiecu był niezwykle nudny i przykry banalnością. Jak pisze p. Gorczyński, „poczciwi obywatele i obywatelki miasta Warszawy opędzali się od tych tam kwestyj politycznych“, a p. Rabski z „Kuryerka“ ruszył „wesołym konceptem“, żądając od artystów, aby „dla naszej rozrywki wciąż grali“.

Po Rabskim weszła na trybunę tow. dr Golde i — jak stwierdza p. Gorczyński — „w nadzwyczaj konsekwentnem, treściwem a podniosłem przemówieniu, pobiła wywody swego przedmówcy, przywracając jednocześnie artystom naszym cześć obywatelską. Przemówienie to wywołało niespodziewany entuzyazm i zadecydowało o losach dalszej dyskusyi, która potem weszła już na tory społeczno-polityczne. Rezultatem tej dyskusyi było stanowcze, przez aklamacyę zebranych przyjęte uchwalenie wniosku o bezrobociu teatralnem, nie tylko do chwili trwania strejku powszechnego, ale wręcz do otrzymania swobód autonomicznych“.

Postanowiono też na tym wiecu na wniosek artysty Frenkla podjąć starania o wyzwolenie teatru i artystów, skutych w kajdany biurokratyzmu i niewoli cenzuralnej, przez usunięcie obecnej dyrekcyi rządowej i powierzenie losów sceny w ręce powołanego komitetu obywatelskiego.

Z równie pomyślnym sukcesem wystąpiła tow. Golde na warszawskim wiecu lekarzy.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota: „Konfederaci Barscy“. dramat w dwóch akt. A. Mickiewicza „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

Niedziela: O godz. 3 po południu „Pan Geldhab“, kom. w 3 akt. hr. Fredry. (Ceny zniżone do połowy), o godz. 7 wieczór „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (po raz pierwszy).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W stow. „Postęp“ (ul. Starowiślna 42) dziś o godzinie 3 po południu: S. Gordon: „Nauka o życiu“ (ciąg dalszy).

— **Z kółka historyków U. U. J.** W sobotę 18 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Collegium Novum w sali l. 43, zwyczajne posiedzenie kółka historyków U. U. J. z programem: 1) odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia; 2) odczyt p. Rymara p. t. „Wpływ buntu wójta Alberta na autonomię w dawnym Krakowie; 3) dyskusya. Dla gości wstęp wolny.

— **Związek absolwentów krakowskiej Akademii handlowej.** W niedzielę 3 grudnia b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się w budynku Akademii przy ulicy siennej, konstytuujące zgromadzenie, na które się zaprasza wszystkich absolwentów krakowskiej Akademii handlowej. Bliższych wiadomości udziela Franciszek Maślanka, Kraków, Filipa 22.

— **Staraniem Towarzystwa nauczycieli** krakowskich szkół ludowych, odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w sali „Resursy urzędniczej“ ul. Lubicz. ku uczczeniu rocznicy listopadowej, wieczorek muzykalno-wokalny o nader urozmaiconym programie. W wieczorku, obok kilku wybitnych sił artystycznych, weźmie udział bawiący chwilowo w Krakowie w przejeździe z Warszawy, a znany na włoskich scenach, śpiewak p. Piątasa. Bliższe szczegóły zostaną później podane.

— **Publiczne zgromadzenie** funkcyonaryuszy rządowych z Krakowa i okolicy odbędzie się w sobotę 18 listopada b. r. o godz. 8 wieczór w sali restauracyi p. Facka (dawniej Józefa) przy moście podgórskim, z następującym porządkiem dziennym: 1) nasze położenie; 2) odczytanie odezwy kolegów wiedeńskich; 3) wybór delegata, który ma popierać nasze sprawy w Wiedniu.

— **Kółko filozoficzne U. U. J.** W niedzielę 19 listopada odbędzie się w sali seminaryum filiozof. przy ul. św. Anny 12, II posiedzenie naukowe, na którem p. Malinowski zagai pogadankę na temat: „Funkcya a przyczynowość“. Początek o godz. 11 przedpoł.

Z CARATU.

Zamknięcie teatrów w Warszawie.

Warszawa, 18 listopada (Warsz. ag. tel.). Z rozporządzenia Skałona teatry zamknięto. Ar-

ANDRZEJ STRUG.

Z ręki przyjaciela.

8

Postanowił nie patrzeć na nic, tylko w stół, tylko w tę szklankę, która przed nim stała. Uspokoiło go to trochę, tak, że mógł potrosze zebrać myśl: więc perswadował sobie, że jest pijany i prosił sam siebie, jak kogo dobrego, żeby w to uwierzył. Zarazem czuł, że zupełnie nie jest pijany, że był jeszcze niedawno, ale nie teraz. Teraz słyszał wyraźnie, co wokoło mówili i wiedział który co mówił, wiedział, co dziś robił od samego ranka, całe swoje życie, jakby kto zechciał słuchać, dzień po dniu mógłby opowiedzieć. Wiedział, że wypił tutaj jeden spirytus duży i cztery czyste, wiedział, ile się za to będzie należało, ile mu reszty wydadzą przy bufecie z tego półrubla, które miał przy sobie. Wszystko, wszystko wiedział, przytomny był, jak nigdy. O jednem tylko myśli złożyć nie umiał, od jednego tylko myśl odpędzał, póki jeszcze mógł i powtarzał sobie: pijany jestem, bardzo pijany, pijany jestem, jak ostatni gałgan...

— No, idziem Waler, marsz!

Zerwał się, aż przewrócił krzesło.

Stał przy nim Trzysiewicz już w kapeluszu, ale na niego nie patrzał, bo żegnał się wkoło i coś jeszcze komuś odpowiadał.

Na ulicy szli przez jakiś czas w większej kupie w gwarze i wśród śmiechów. Ale na rogu Karalkowej pożegnał się Trzysiewicz ze wszystkimi, podał mu rękę nie patrząc i Waler.

— Ty przecie ze mną, Walerek.

Waler ruszył za nim, jak skazaniec. Przez jakiś czas nie odzywali się do siebie. Kiedy przechodzili przez wąski i ciemny przesmyk Krochmalnej, odezwał się Trzysiewicz swobodnie i wesoło:

— Pamiętasz, jakeśmy tu przyklejali odezwy majowe? Ha-ha-ha... O mało, że ja ze śmiechu nie umarłem... Pamiętasz tych dwóch stróżów z pałami: „aresztujemy panów“, a ty: „dobrze, bierzcie mnie“ i jeden aby krok my do ich podeszli, a ci jak nie pójdą z miejsca w nogi, zupełnie, jakby się ścigali ze sobą. Ha-ha-ha... Mamy co wspominać w każdej dziurze warszawskiej, dużo my się razem nałazili. Prawda, Waler?

Pomimo wysiłku Waler nie mógł wydusić ze siebie ani słowa. Nie potrafił nawet westchnąć. Cały ścierpnięty czekał, co się stanie. Bo teraz musi się już stać.

Trzysiewicz szedł spokojnie obok. Zapalił papierosa i coś pod nosem podśpiewywał.

Po krótkiej chwili wyszli na Towarową. Uderzył ich w oczy ostry blask kul elektrycznych, zawieszonych u kilku domów. Tłum dorożek roił się po szerokiej ulicy. Ze zbitego szeregu wyjeżdżały raz po raz „gumy“, zatrzymywały się na moment u którejkolwiek bramy i znikały w dalekiej perspektywie ulicy. Coraz wychylały się powozy z wąskiej czeluści Krochmalnej ulicy, od strony Chłodnej. Ruch tu był rojny i gwarny, kłócili się dorożkarze o miejsca, krzyczeli stójkowi, z osłoniętych okien bił w ulicę dźwięk fortepianów, odezwały się czasem głośniej skrzypce, wybiegał i gasł w półmroku nocy okrzyk...

— Widzisz, Walerek, jaki ścisk? Tu co noc zjeżdża się burżuazya na nabożeństwo do swojego kościoła. Tu się dopiero modlą szczerze. Powiadają, że na całą Warszawę jest ojciec duchowny Popiel, ale to tylko dla głupich. Dla burżuazyi biskup, to Ślimakowska, ja ci powiadam!

Rozwiązał mu się język i opowiadał przenajrozmaitsze rzeczy, często przeplatając dowcipami. Zwykle brał się za boki Waler z takiego gadania, teraz milczał ponuro. Myśli, które dotąd niewiadomy wicher kłębił i rozmiatał i ganiał po świecie, wparły się teraz, jakby w ciemny kąt, w jakąś straszną szczelinę między murami. Rade przytułkowi, odwracały się od wszystkiego i sklepiły się same w sobie. Głuchy był Waler na gadanie: słów nie słuchając, czuł tylko, że zabawia go i bajcuje Trzysiewicz, że chce, aby on koniecznie pierwszy zaczął. Zacinał się coraz bardziej i wciskał w swój tajemniczy kąt, jakby chciał w mur wrosnąć. Kulił się w sobie i oczy mrużył, lada chwila piorun spadnie: ziemia się otworzy, za moment będzie koniec świata...

Jeszcze moment...

Szli i szli. Ciągnęły się bez końca ponure parkany od strony składów kolei wiedeńskiej, przesuwały się wyloty ulic i uliczek — od strony miasta spokojnie paliły się w ciszy żółte płomyki gazowe. Z za parkanów pogwizdywały dyżurne parowozy, tłukły się buforami wagony składanych pociągów, wyglądały na wysmukłych szyjach banie elektrycznych świateł stacyi towarowej, dając ulicy boczne, tajemnicze półświatło.

Odgłos ich samotnych kroków rozlegał się głośno wśród pustki.

Nagle wśród ciszy i pustki rozległ się gromko i przeraźliwie jakiś nieznany głos:

— Stój, Waler, dosyć tych komedyj!

Waler stanął jak wryty.

— Pogadajmy jak ludzie — wyszeptał z trudem Trzysiewicz, dychając głośno, ciężko... — Pogadajmy rozumnie, jak towarzysze... pogadajmy... Patrzaj się na mnie, Walerek. Czemu nie patrzysz?...

Waler podniósł głowę i spojrzał, ale tylko na ćwierć sekundy, bo nie mógł dłużej i wbił oczy znowu w daleką przestrzeń ulicy.

— Mienisz się, Walerek, na twarzy; mysli twoje na wierzch wyłażą. A ja wszystko wiem. Tak, wiem... Choć nie gadaj... Ja ci sam powiem. Czy ja ciebie nie znam, chłopcze miły?... Pamiętaj na te trzy lata, cośmy przeżyli; wszystko sobie przypomnij i weźmij na rozum. Każde słowo moje sobie przypomnij i to, cośmy robili... wszystko... wszystko!... I powiedzże ty teraz, powiedz z twojego serca prostego, czy to jest rzecz na świecie możebna, czy to jest rzecz na świecie widziana? Słuchaj, Waler! Pomyśl, zastanów się i powiedz, co ty czujesz, co ty myślisz, według swojego prostego rozumu, według twojego serca prostego, powiedz ze szczerości i sumienia własnego. Nie z cudzego szczekania! Nie z łotrowskiego fałszerstwa!!

(Dokończenie nastąpi.)

twści uwolnieni. Koło adwokatów ma poprowadzić ich sprawę. Pieniędzy zaległych nieotrzymali.

Z Warszawy.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.) W Warszawie bankierzy postanowili dziś otworzyć banki. Strejk ustał, na kolejach rozpoczął się ruch.

Ruch na kolei Kielce-Dąbrowa Górnicza ma się dziś rozpocząć.

Koleje w Królestwie.

Warszawa, 18 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Koleje ruszyły. Większość robotników nie chce wracać do fabryk.

Toruń, 18 listopada. Tutejsze dzienniki donoszą, że wczoraj w południe podjęto na nowo ruch osobowy na linii Toruń-Warszawa; dziś zostanie podjęty ruch towarowy.

Katowice, 18 listopada. Dyrekcya kolei ogłasza, że komunikacya z Rosyą także i wczoraj zupełnie była przerwaną.

Z Łodzi.

Łódź, 18 listopada. Biuro korespondencyjne donosi: Dla wzmocnienia tutejszego garnizonu przybył z Warszawy szwadron ułanów gwardyi, a dalsze przysyłki wojsk zapowiedziano. Wielu robotników wyjeżdża za granicę. Miasto wzburzone. W szkołach ogłoszono, że nauki będą przerwane w razie ponowienia się demonstracyj.

Strejk powszechny w Petersburgu.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.). W mieście panuje spokój. Personal kilku aptek przyłączył się do strejku. Gazety nie wychodzą. W elektrowni w miejsce strejkujących robotników pracują marynarze. Kolej Mikołajewska wstrzymała wczoraj ruch.

Zapowiedziane na wczoraj ogłoszenie stanu wojennego nie nastąpiło.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.) Zjednoczenie fabrykantów obradowało nad żądaniem robotników o 8-godzinny dzień pracy. Fabrykanci stwierdzili, że spełnienie tego życzenia jest niemożliwem, bo fabryki zostałyby zrujnowane, a robotnicy znaleźliby się bez chleba. W podobnych fabrykach Europy, z wyjątkiem Anglii, istnieje $10^1/_2$ a w niektórych nawet 12-godzinny czas pracy. Dzień roboczy w Rosyi nie jest dłuższym, niż w Europie (charakterystyczne przeciwstawienie — Europie, *przyp. red.*), przyczem Rosya posiada więcej dni świątecznych. Dochody fabryk rosyjskich są mniejsze, niż w Europie, wynoszą one przeciętnie 3%. Skrócenie czasu pracy może stać się ruiną dla przemysłu i niemożliwe jest z powodu konkurencyi z fabrykami europejskiemi; możliwem będzie wtedy, gdy i fabryki w innych krajach Europy skrócą dzień pracy. Przemysł rosyjski zresztą jest kosztowniejszym, bo i surowiec i maszyny są droższe i fabrykanci rosyjscy płacić muszą robotnikom odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki. Skrócenie czasu pracy wywołałoby podwyższenie cen fabrycznych i stałoby się przyczyną nędzy chłopów. Zjednoczeni fabrykanci musieliby fabryki zamknąć, gdyby robotnicy nie odstąpili od żądania 8-godzinnego dnia pracy.

Petersburg, 18 listopada. Pet. ag. tel. donosi: Jak słychać ze zwykle dobrze poinformowanych kół, poważnie rozważają nad nominacyą dyktatorem w. księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Apteki i trzy największe elektrownie strejkują. Władze poleciły oddziałowi technicznemu wojskowemu zaopatrywanie ulic w światło elektryczne. Na wszystkich punktach miasta stoją w pogotowiu **silne oddziały wojska z karabinami maszynowymi**. Choć ulice przedstawiają obraz zwyczajny, ludność ogarnął niepokój; wszyscy zaopatrują się w broń. Pogłoski, jakoby wczoraj po południu koło dworca Mikołajewskiego przyszło do starcia między strejkującymi a chętnymi do pracy, przyczem zrobiono użytek z broni i zabito wielu ludzi, okazały się nieprawdziwemi. Wczoraj wieczorem odbyli również **oficerowie zgromadzenie**, na którem uchwalono rozpocząć w armii propagandę, aby w danym razie **nie strzelano do ludności**. Kilku oficerów gwardyi otrzymało listy z pogróżkami śmierci w razie, gdyby kazali strzelać do ludu.

Ogólnie zarzucają ziemstwom i członkom dumy miejskiej, że **opuścili Wittego** i odmówili mu swego poparcia, co wywołało nieufność do niego i utrudnia przeprowadzenie reform liberalnych. (Ładne reformy: stany wojenne! *Przyp. Red*).

Strejk wybuchł także na linii Moskwa-Windawa-Rybińsk, położonej koło Carskiego Sioła. W cesarskiej fabryce szkła, jakoteż w pięciu państwowych gorzelniach zastrejkowano.

Naczelnik miasta Diediulin kazał otworzyć pięć aptek wojskowych dla publicznego użytku. Policya **zamknęła** w ciągu nocy **drukarnie, podające wiadomości centralnego komitetu strejkowego**. Wczoraj przez cały czas panował w kasach oszczędności ogromny natłok. Żądano wypłaty wkładek. Kiedy rozeszła się pogłoska, jakoby nie było dostatecznej gotówki, w kilku miejscach powstała panika.

Petersburg, 18 listopada. Wczoraj w południe ustał zupełnie ruch telefoniczny. Urzędnicy telegraficzni prowadzą jeszcze rokowania w sprawie przyłączenia się do strejku. Z kolei kursuje jeszcze tylko kolej fińska i krótka linia do Carskiego Sioła. Piekarze mają w niedzielę rozpocząć strejk. Komitet strejkowy na posiedzeniu, odbytem ubiegłej nocy, uchwalił wytrwać w strejku, aż przyjdzie **rząd demokratyczny**, wybrany na podstawie **powszechnego, równego prawa głosowania**. Z sympatyi Wittego (aluzya do jego listu, *Red.)* robotnicy rezygnują.

Londyn, 18 listopada. „Daily Mail" donosi z Petersburga, że hr. Witte na zapytanie jego korespondenta w sprawie sytuacyi odpowiedział: „Musimy zdać się obecnie na opatrzność i na maszynowe działa". Pułki wysłane do Kronsztadu, zostały na nowo do Petersburga powołane. Korespondent dodaje, że pułki zostały z powrotem powołane, bo rząd chce stoczyć ostatnią walkę w Petersburgu, gdzie niezliczone miliony w złocie i papierach, własność banków, administracyi rządowej i cara, znajduje się „wobec niebezpieczeństwa komuny".

Car przybył do Carskiego Sioła, złamany i bez nadziei.

Zaprzeczenie urzędowe.

Petersburg, 18 listopada. Pet. ag. tel. donosi: „Kuryer warszawski" doniósł, że dyplomacya niemiecka udzieliła rządowi rosyjskiemu rady zastosowania ostrych środków wobec Polaków. Możemy tę wiadomość nazwać bezpodstawną, jak i wiadomość „Petersb. gazety", jakoby mocarstwa europejskie wystosowały do rządu rosyjskiego zbiorową notę w sprawie prześladowania w Rosyi żydów, wskazując na ewentualność wmieszania się.

Petersburg, 18 listopada. Pet. ag. tel. donosi: Doniesienia korespondentów zagranicznych, że hr. Witte ma ustąpić, są równie nieprawdziwe, jak wieści o jego chorobie i o zamiarze zaprowadzenia stanu wojennego w Petersburgu.

Stanowisko fabrykantów.

Petersburg, 18 listopada. (Pet. ag. telegr.) Na onegdajszem zgromadzeniu reprezentantów wszystkich gałęzi przemysłu obradowano nad żądaniami robotników w sprawie zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Członkowie grupy tkackiej uznali możliwość skrócenia dnia pracy do 10 godzin; toż samo reprezentanci przemysłu skórzanego uznali za możliwe skrócenie o $1^1/_2$ godziny. Natomiast fabryki tytoniu i drzewne uważają koncesye za niemożliwe. Niektóre gałęzie przemysłowe prowadzą jeszcze rokowania. Jeżeli robotnicy dziś nie wrócą do pracy, fabrykanci są zdecydowani ich wydalić, a fabryki zamknąć.

Wojsko za strejkiem.

Petersburg, 17 listopada. W obszarze strejkowym w Moskwie i Baku odbyły się zgromadzenia wojskowe, na których przyjęto rezolucye generalnego komitetu strejkowego. Marynarze gwardyi również odbyli zgromadzenie, na którem objawili swą zgodę z komitetem strejkowym. Jedynym nieurzędowym dziennikiem, jaki w mieście wychodzi, są „Wiadomości komitetu strejkowego", wychodzące bez cenzury.

Oficyalna odezwa.

Odessa, 17 listopada. Wczoraj ogłoszono odezwę, podpisaną przez arcybiskupa, naczelnika policyi, burmistrza, rektora uniwersytetu i przedstawicieli innych władz, wzywającą ludność do uspokojenia się i podjęcia normalnej pracy. Nowy naczelnik policyi oświadczył starszemu rabinowi Odessy, że nie będzie czynił żadnych różnic między narodowościami i że żydzi mogą być spokojnymi.

O zniesienie cenzury.

Odessa, 17 listopada. Tutejszy cenzor telegraficznie prosił ministra spraw wewnętrznych o zniesienie cenzury.

Strejk powszechny w Kiszyniewie.

Kiszyniew, 17 listopada. **Tutejsze organizacye robotnicze proklamują strejk powszechny na najbliższy poniedziałek.**

Podjęcie komunikacyi kolejowej.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.). Na kolei Moskwa-Petersburg podjęto dziś ruch. W Ekaterynburgu ruch przywrócono.

Rada ministeryalna.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.) Wczoraj odbyła się w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara rada ministeryalna, na której obradowano nad kwestyą chłopską.

Ukaz carski o wykupnie gruntów.

Petersburg, 17 listopada. (Pet. ag. tel.). Ukaz carski zarządza redukcyę opłat wykupna dla chłopów, wszelakiej kategoryi od dnia 14 stycznia 1906 r. do połowy, a od dnia 14 stycznia 1907 roku znosi je zupełnie. Chłopski bank agrarny ułatwiać będzie chłopom zakupno ziemi, kapitał tego banku będzie podwyższony, a bank otrzyma przywileje, umożliwiające akcyę pożyczkową.

Z Kaukazu.

Petersburg, 17 listopada. Stan oblężenia w Gruzyi zniesiono.

Interwencya Ameryki.

Waszyngton, 17 listopada. Krążownik „Minneapolis", który w nocy przybędzie do Cherbourga, otrzymał już rozkaz odpłynięcia na Morze Niemieckie, aby mógł ewentualnie popłynąć do Petersburga, gdyby na wypadek rozruchów zaszła potrzeba ochrony obywateli amerykańskich mieszkających w tem mieście.

TELEGRAMY.

Pożar w Borysławiu.

Borysław, 18 listopada. W piątek o godzinie 6 wieczorem wybuchł pożar przy ul. Pańskiej w szybie Tow. anglo galiciana nr. 23. Ogień przerzucił się na sąsiedni szyb Singi, a podsycany silnym wiatrem objął dalej szyby: gal. Tow. karpackiego nr. 2 i 6, które się spaliły. Niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się pożaru trwa dalej. Zagrożone są dalsze szyby; przedewszystkiem rezerwoaru gal. Towarzystwa karpackiego.

Strejk w Karwinie.

Opawa, 17 listopada. Dziś rano znowu nastała normalna praca w szybie „Hohenegger" w Karwinie, albowiem robotnikom przyznano te same ustępstwa, jak niedawno robotnikom szybu „Gabryela".

Reforma wyborcza.

Lublana, 18 listopada. Na początku wczorajszego posiedzenia sejmu, marszałek oświadczył, że wprawdzie było w zwyczaju protokóły posiedzeń odczytywać na przemian w języku słoweńskim i niemieckim, atoli zgodnie z obowiązującą uchwałą sejmu z r. 1869, odtąd każe odczytywać w obu językach krajowych, poczem protokół odczytano w obu językach. Następnie nieznaczną większością przyjęto wniosek posła Kreka z propozycyą, by zatwierdzić protokół słoweński, a nie głosować za niemieckim. Z kolei poseł Sustersicz imieniem komisyi konstytucyjnej zdał sprawę w kwestyi reformy wyborczej i zaproponował przyjęcie rezolucyi **na rzecz powszechnego prawa głosowania**. Wniosek ten po dłuższej dyskusyi przyjęto we wszystkich czytaniach, co galerya przyjęła długotrwałymi oklaskami.

Reforma wyborcza w Dalmacyi.

Zadar, 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po dłuższej dyskusyi przyjęto wnioski, zmieniające ordynacyę wyborczą na podstawie **powszechnego, tajnego, równego prawa głosowania i ochrony mniejszości.**

Demonstracya flot.

Wiedeń, 17 listopada. „Fremden-Blatt" potwierdza, że wiceadmirał Ripper obejmie naczelne dowództwo nad demonstracyą flotową przeciw Turcyi. Według doniesienia tego pisma, eskadry wysłane przez mocarstwa połączą się w porcie Pireus, gdzie otrzymają dalsze instrukcye.

Powiększenie floty niemieckiej.

Berlin, 18 listopada. Rada związkowa przyjęła nowe przedłożenie zarządu marynarki, zawierające powiększenie floty o 6 wielkich krążowników i pomnożenie dywizyj torpedowych z 16 na 24, motywując to tem, że przy budowie nowych okrętów trzeba będzie wyzyskać doświadczenia, poczynione podczas wojny rosyjsko japońskiej.

Chiny przenoszą na Japonię koncesye rosyjskie.

Londyn, 17 listopada. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Jak donosi dziennik „Kokumin", cesarz chiński upoważnił sekretarza stanu do przeniesienia na Japonię koncesyj, udzielonych w swoim czasie Rosyi.

Reforma wyborcza a strejk masowy.

Z tym porządkiem dziennym odbyło się w piątek 17 b. m. wieczorem w Krakowie w sali hotelu Kleina zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Właściwie były to dwa zgromadzenia: jedno w sali, drugie na dziedzińcu, albowiem sala, jak na krakowskie stosunki niewielka, pomieściła zaledwie małą cząstkę towarzyszów i towarzyszek, przybyłych na zgromadzenie.

W szczelnie zapełnionej sali zagaił zgromadzenie o godz. 7·15 tow. dr Kapellner. poczem przewodniczącym wybrano tow. Pellera. Referował tow. Misiołek, który wykazał, jak szkodliwemi dla interesów ludu są rządy uprzywilejowanych w gminie, kraju i państwie. Następnie, omawiając walkę o reformę wyborczą, wystąpił ostro przeciw ostatniej mowie sejmowej namiestnika hr. Potockiego, którego napiętnował jako naśladowcę Trepowa. Tow. Misiołek zaprotestował przeciw takiej prowokacyi, przeciw której robotnicy krakowscy z całą energią wystąpią tak, jak robotnicy w Warszawie, gdzie prowokatorów zabito! Wkońcu wezwał mówca do użycia jak najostrzejszego środka w walce o powszechne, równe prawo wyborcze, t. j do masowego strejku w dniu otwarcia parlamentu, 28 listopada, i do demonstracyi w tymże dniu.

Mowę tow. Misiołka zgromadzeni co chwila oklaskiwali z zapałem.

Następnie przemówił tow. dr Drobner, który skrytykował projekt „reformy" wyborczej dra Górskiego, wykluczający od prawa głosowania większą część robotników a w szczególności robotników żydowskich. Mówca przytoczył fakt, że szynkarze krakowscy na ostatniem zgromadzeniu swojem uchwalili wysłać deputacyę do dyrektora policyi, by ich wziął w obronę przed mającymi rzekomo nastąpić gwałtami ze strony robotników. Niech ci szynkarze, żyjący z robotników, dadzą robotnikom lokale na zgromadzenia, a z pewnością nie będą potrzebowali uciekać się pod skrzydła policyi.

Równocześnie na dziedzińcu, zapełnionym publicznością, przemawiał tow. Haecker, który wśród oklasków skrytykował zjadliwie oszukańczy projekt „reformy" wyborczej ekskomisarza Górskiego i eksstarosty Laskowskiego, poczem wezwał do jednodniowego strejku masowego w dniu otwarcia parlamentu, 28 listopada.

I tu i w sali entuzyastycznymi okrzykami i oklaskami przyjęto myśl strejku masowego i okrzykiem na cześć strejku powszechnego zakończyły się równocześnie oba zgromadzenia o godzinie $8^1/_2$, poczem towarzysze rozeszli się śpiewając „Czerwony sztandar".

* * *

Równocześnie odbyło się w lokalu „Postępu" zgromadzenie poufne robotników metalurgicznych z fabryk Góreckiego i Jarry, na którem o reformie wyborczej referowali tow. Żuławski i Mischel. Uchwalono w dniu otwarcia parlamentu urządzić 24-godzinny strejk polityczny.

Lwów, 18 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbyło się w sali „Gwiazdy" zgromadzenie, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną w sprawie reformy wyborczej.

Uczestnicy wypełnili szczelnie dużą salę, podwórzec, a wiele osób stało na ulicy. Na zgromadzeniu tem referował o powszechnem prawie głosowania tow. poseł Daszyński, posłowie Stapiński, Oleśnicki, Grek, Rotter, Bojko i Huryk składali oświadczenia za powszechnem równem prawem wyborczem, poczem uchwalono rezolucyę, protestującą w ostrych słowach przeciw uchwalonemu przez sejmową komisyę administracyjną projektowi reformy wyborczej i zapowiadającą dalszą bezwzględną walkę o równe, bezpośrednie, tajne prawo głosowania.

Po zgromadzeniu ruszył o godz. wpół do 11 w nocy ulicami miasta olbrzymi pochód ze śpiewem i czerwonym sztandarem. Pochód przybył przed gmach sejmowy; tu po dwóch przemowach tow. Diamanda i Wityka wszyscy rozeszli się spokojnie. Policya nie prowokowała pochodu.

Wiec kolejowy.

Stanisławów, 18 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Odbył się tu olbrzymi wiec kolejowych urzędników, podurzędników robotników — dwa tysiące osób — zwołany przez naszą organizacyę. Referowali tow.: Weisberg, Ludwig i inni; uchwalono wyrazy sympatyi dla rewolucyi w caracie, oraz przyłączenie się do akcyi biernego oporu i strejku powszechnego.

Zakaz zgromadzenia.

Tarnopol, 18 listopada. (Tel. „Naprzodu"). Starosta zakazał zapowiedzianego na niedzielę zgromadzenia w kwestyi powszechnego prawa głosowania.

SEJM.

Lwów, 17 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Merunowicz wniósł dodatek drożyźniany dla nauczycieli lwowskiego zamiejskiego okręgu. Krempa interpeluje w sprawie kontroli fundacyj szczawnickich.

Następnie przyjęto sprawozdanie wydziału krajowego o restauracyi Wawelu i na koszta **odnowienia Wawelu** i przeistoczenie na rezydencyę cesarką i Muzeum narodowe od roku 1906 przeznaczono 100.000 K rocznie.

Uchwalono dalej wezwać rząd, aby zamianował kierownika technicznego operacyj agrarnych w kraju. Przyjęto sprawozdanie o krajowych szkołach rolniczych i upoważniono wydział krajowy do kupna na własność funduszu krajowego folwarku Miłocina pod Rzeszowem i przyznano 28 700 K kredytu na urządzenie w tej miejscowości niższej szkoły rolniczej. Wezwano rząd, aby przyczynił się do połowy kosztów tej szkoły.

W dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi bankowej o wykonywaniu przez wydział krajowy patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek skarżyli się posłowie ruscy ks. Bohaczewski i Huryk na stronniczość przy przyjmowaniu spółek do patronatu.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano wniosek nagły ks. Stojałowskiego, wzywający krajową radę szkolną, aby bezzwłocznie pod rygorem zamknięcia szkoły nakazała kierownictwu niemieckiej szkoły „Schulvereinu" w Lipniku wprowadzić naukę religii dla dzieci polskich w języku polskim, tudzież, aby dotychczasową jednoklasową szkołę polską w Lipniku zamieniła w najkrótszym czasie stopniowo, na pięcioklasową szkołę ludową. Nagłość wniosku uchwalono, sam zaś wniosek odesłano do komisyi szkolnej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w tej sesyi.

Nastąpne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

× **Baczność Kafiarze!** Zarząd Stowarzyszenia kafiarzy w Krakowie, Mały Rynek l. 6, II. piętro zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na dzień 21 listopada 1905 o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, a względnie ogólne przystąpienie do Organizacyi Centralnej w Wiedniu. Ze względu na ważne sprawy uprasza Zarząd o liczny udział.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Z PRUS sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.



Najpiękniejszy podarunek.
OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!

Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny
sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, **rodziny renie**, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. – Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 595

Wielmożny Pan J. Hoitasch w Göding.

Z przesłanych mi dywanów ściennych i z kocyków przed łóżka, byłem nadzwyczajnie zadowolony, proszę jeszcze o przesłanie mi za zaliczką 4 dywanów ściennych z rodzinami sarniemi po złr. 2·50. *Henryk Bukowsky* właściciel realności.

Praga, 18 październikal 905 r.

Nowo wynalezione

Mydło i puder „Flora" Hartmana



są jedynie prawdziwymi środkami do pielęgnowania twarzy i rąk. Zupełnie zastępują wszelkie kremy, płyny i inne dotąd używane środki, szkodliwe dla skóry.

Gorąco polecone przez wielu lekarzy, zdaniem których lepsze środki kosmetyczne wynalezione być nie mogą. Piegi, pryszcze, wągry, liszaje i inne nieczystości skóry, po krótkiem użyciu mydła „Flora", zupełnie znikają. Cena kawałka mydła Kor. 1·50. 5 kawałków Kor. 6. Pudełko pudru Kor. 3·—. Codziennie wysyłka pocztą po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem od firmy

D. Hartmann, Wiedeń I., Naglergasse 19.

Poszukuje się

Seminarzystki

dla korepetycyi uczennicy II. klasy wydziałowej.
Bliższa wiadomość: ul. Wrzesińska 8. I. piętro, drzwi Nr. 1.

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE
SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU
Przyjmuję się wszelkie naprawy
CENY NISKIE. 147



Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30



Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między **Hamburgiem i Ameryką**, względnie **Kanadą i Argentyną.**
Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych.

590 Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży **do Ameryki, Kanady i Argentyny** w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.**

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna l. 1.
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Proszę żądać
gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD
PIERWSZA
FABRYKA ZEGARKOW
w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75 Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Posiadacze losów

mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.
Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy. — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

SCHÜTZ i CHAJES, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Lekcyj tańców
udziela
Karol Kowalski
W Krakowie, Garbarska 7.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Nasze niskie ceny wzbudzają senzacyę!

Trwałe buciki skórzane damskie do codziennego użytku para złr. **2·60**

Bardzo mocne buciki damskie do sznurowania para złr. **2·90**

Znakomite **buciki damskie** do zapinania para złr. **3·25.**

Trwałe **buciki skórkowe** damskie wykładane **flanelą b. ciepłe** para złr. **2·90**

Buciki do sznurowania **damskie ze skóry** Ia Box Calf trwałe i eleg. para złr. **3·90**

Buciki damskie sukienne z gumą okładane skórą bardzo trwałe i ciepłe para złr. **2·60**

Buciki damskie sznurowane sukienne **okładane** skórą ciepłe bardzo eleg. na ślizgawkę para złr. **2·75**

Wygodne **buciki filcowe** do zapinania z okładami skórkowymi bucik spacerowy para złr. **2·—**

Damskie buciki sznurowane **(Derby)** Ia Chevreaux b. eleg. i modne para złr. **4·50**

Prima obuwie światowe. Ceny bez konkurencyi.



JEDYNA FILIA
W KRAKOWIE
TYLKO
Rynek gł. L. 14
(dawniej F. Eile)

Mocne buciki gładkie lub **okładane męskie** z gumą para złr. **2·90**

Znakomite buciki męskie **do sznurowania** na wysokich lub **niskich obcasach** para złr. **3·25**

Eleg. męskie buciki do sznurowania ze skóry Ia Box Calf na niskich lub wysokich obcasach para złr. **4·50**

Dobre ciepłe **buciki sukienne męskie okładane** rosyjskim lakierem para złr. **4·75**

Buciki męskie ze skóry Ia Chevreaux do sznurowania bardzo eleg. i trwałe para złr. **4·75**

Męskie buciki sznurowane skórzane z ciepłą flanelą **futrowane** bardzo ciepłe i trwałe para złr. **4·25**

Męskie buciki sznurowane amerykańskie **(American Style)** nie do zużycia czarne i żółte para tylko złr. **6·75**

Buty męskie z cholewami skórzane złr. **6·75** dla chłopców od złr. **2·20**

Męskie buty z cholewami sukiennymi okładane skórą także i do polowania bardzo ciepłe para złr. **5·75**

Ceny są na podeszwie wyciśnięte.

Nasze niskie ceny wzbudzają senzacyę!

Wyroby znaczniejszej fabryki obuwia w Monarchii

sprzedaje **Alfred Fränkel Spółka komand.**

przedtem: **Mödlingska Fabryka Obuwia.** Zastępca: **L. Steigler.**

Wielki lokal

parterowy, frontowy, od 1 stycznia 1906 **do wynajęcia,** odpowiedni na fabrykę, wielką pracownię, lub restauracyę. – Wiadomość w dziale inser. „Naprzodu".

Dr. B. Limanowski
Rozwój przekonań demokratycznych.
Cena 60 halerzy.

Leon Wasilewski
Współczesne państwo konstytucyjne.
Cena 2 K. 40 h.

Do nabycia w administracyi „Naprzodu i we wszystkich księgarniach. 574

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).